

Alkoholizm europejski a kryzys wodny

17 sierpnia 2024

Do wyprodukowania 1 l piwa zużywa się 300 l wody. Kto pije 1 l piwa dziennie, przez 4 lata spowoduje ślad wodny na poziomie 440 000 litrów, więcej niż wynosi ślad wodny wyprodukowania nowego samochodu.

Rolnicy na całym chyba świecie narzekają, a szczególnie w Unii Europejskiej. Wiąże się to m.in. z walką o dotacje. Mają też płonną nadzieję, że jak ponarzekają, to ceny skupu produktów rolnych pójdą w górę. Trzy główne tematy skarg to: pogoda (za sucho lub za mokro), dyktowanie cen skupu i wyzysk przez koncerny skupujące ich produkty oraz nadmiar i niestabilność przepisów tworzonych przez urzędników.

KRYZYS WODNY

Są politycy, także w Polsce, którzy pod hasłem i na fali prawdziwego lub rzekomego kryzysu wodnego robią karierę, podobnie jak to się działo jeszcze do niedawna z dwutlenkiem węgla.

Kryzys wodny, albo poprawniej – niedobór wody, definiuje się jako niewystarczające zasoby słodkiej wody dla zaspokojenia potrzeb społeczeństwa. Na świecie w ostatnim stuleciu nastąpił znaczny wzrost populacji i poziomu życia, z którymi wiąże się istotne zwiększenie zużycia wody. Niedobór ma ścisły związek z warunkami naturalnymi, zaś w niektórych rejonach z ekonomicznymi – brakiem środków na budowę instalacji pozyskiwania wody.

W latach 1900 – 2000 populacja świata wzrosła 3,7 razy z 1650 do 6118 mln. W tym samym okresie czasu zużycie wody wzrosło niemal siedmiokrotnie, z 600 do 4000 mld m³. Wzrost

zapotrzebowania na wodę jest blisko dwukrotnie szybszy od wzrostu populacji. Ma to związek z wymaganiami poprawy standardu życia.

Organizacja World Vision szacuje, że 785 mln ludzi na świecie nie ma dostępu do czystej wody pitnej.

Ślad wodny (Water footprint WFp) to ilość wody w litrach potrzebna do wyprodukowania określonego produktu. Przykładowo, wyprodukowanie 1 kg jęczmienia wymaga przeciętnie 1620 l wody, kukurydzy 1220 l, 1 kg ziemniaka – 280 l, 1 l piwa – 300 l. Wyprodukowanie dżinsów – 8000 l, tyle że te spodnie mogą służyć 4 lata, zaś ktoś, kto pije 1 l piwa dziennie, przez 4 lata spowoduje ślad wodny na poziomie 440 000 litrów, czyli więcej, aniżeli wynosi ślad wodny wyprodukowania nowego samochodu, który powinien służyć 20 lat.

Czy mamy w Polsce kryzys wodny? Polska z odnawialnymi zasobami słodkiej wody około 1500 m³/osobę rocznie należy w Europie do państw poniżej średniej europejskiej. Nie są to jednak zasoby tragicznie małe, bo przykładowo Niemcy dysponują 1800m³/osobę na rok, czyli tylko niewiele więcej. Ten wskaźnik ulega właśnie w Polsce szybkiej „poprawie” w związku z likwidacją lwiej części polskiego przemysłu w okresie tzw. transformacji, intensyfikacją produkcji rolnej oraz znacznym ujemnym bilansem demograficznym. Nie ma się co cieszyć z depopulacji ani deindustrializacji kraju – to nasza tragedia narodowa.

Przeciętnie na świecie 70% zasobów wodnych zużywa rolnictwo, 20% – przemysł, tylko 10% gospodarstwa domowe. Z uwagi na znaczny spadek produkcji przemysłowej po roku 1989 oraz oszczędności zastosowane w pozostałych ocalałych zakładach przemysłowych, zużycie wody w tym dziale gospodarki spadło. Rolnictwo – największy konsument wody w Polsce jest zależne od zmian pogodowych. W artykule: „Czy faktycznie CO₂ powoduje intensyfikację powodzi? Alarmizm” udało się przedstawić, że powódzie w Polsce, podobnie chyba i w całej Europie, występują regularnie co około 20 lat, zaś krytyczne susze co około 100

lat (a mniej intensywne i lokalne – częściej). Jeśli jakieś zjawiska występują dość regularnie nie mamy prawa mówić o kryzysie, bo są odzwierciedleniem lokalnego klimatu i stanowią jedynie wyzwanie dla społeczeństw. Dostępność wody i klimat determinują rodzaje upraw na danym obszarze. Nie powinno się forsować upraw lub hodowli niedostosowanych do lokalnego potencjału wodnego, bądź klimatycznego. Zmienność pogodowa od tysięcy lat kształtuje urodzaje lub nieurodzaje (7 lat tłustych i 7 lat chudych, „Księga rodzaju”). Dobry gospodarz zawsze ma zapasy na lata chude.

Mała retencja. 4 lata temu rząd Polski prowadził kilka programów małej retencji, czyli tworzenia małych sztucznych zbiorników wody. W artykule Wnet.fm zaprezentowano niekorzystny wpływ sztucznych zbiorników wody na klimat oraz „zapraszanie” z cieplejszych krajów muchówek, mogących roznosić choroby zakaźne nieobecne wcześniej w Polsce i w Europie. Amatorskie, otwarte zbiorniki mają szereg wad. Po kilku latach z powodu glonów woda nie nadaje się nawet do nawadniania. Sens mają zbiorniki podziemne lub kryte, jak również duże zaciemnione pojemniki na deszczówkę. Również duże lecz głębokie zbiorniki mniej sprzyjają muchówkom niż małe, płytkie, czyli sadzawki.

ALKOHOL A KRYZYS WODNY

Człowiek spożywa około 2,5 litra wody dziennie. Dwa tysiąclecia temu na Bliskim Wschodzie dostęp do bezpiecznej wody pitnej był ograniczony, więc masowo pito bezpieczne bakteriologicznie wino. Ponieważ ludzie żyli wtedy przeciętnie około 30 lat, degeneracja alkoholowa wskutek uzależnienia nie była tak częsta jak dziś, gdy alkoholicy żyją dwa razy dłużej. Ponadto nie istniały wtedy wysokoprocentowe alkohole. Obecnie całkowite spożycie czystego spirytusu na świecie przekroczyło poziom 32 mld litrów (wyliczenie na podstawie danych WHO: 5,5 l czystego spirytusu na obywatela w wieku 15 lat lub starszego; a stanowią oni 75% populacji świata, czyli 5,8 mld ludzi.

Według obliczeń zespołu naukowców z Rumunii średnia produkcja alkoholu jednej z gorzelni poczynając od pola do ostatecznego produktu, licząc wszystkie surowce (lecz pomijając maszyny), wytworzenie alkoholu ma tam ślad wodny 5620 litrów wody/1 l spirytusu. Można wykazać, że podobnego rzędu jest ślad wodny przy produkcji alkoholu z pszenicy, żyta, ziemniaków, a także piwa i wina po przeliczeniu na czysty spirytus. Całkowity ślad wodny wynikający z produkcji alkoholi konsumpcyjnych na świecie wynosi 180×10^{12} litrów = 180×10^9 ton wody = 180 km³ wody.

Polacy spożywają rocznie blisko 360 mln litrów alkoholu w przeliczeniu na czysty spirytus. To odpowiada śladowi wodnemu 2×10^{12} l wody, czyli 2 mld ton wody. Przeliczając to na ilość mieszkańców Polski 38 mln, ślad wodny z powodu picia napojów alkoholowych wynosi w Polsce 53 tony/osobę.

Wracając do programów małej retencji, to przykładowy program „Moja woda” miał przynieść retencję wody na poziomie 1 mln m³. Gdyby ograniczyć spożycie alkoholu w Polsce o 1%, uchroniłoby to 20 mln m³ śladu wodnego w Polsce, czyli 20 razy tyle. Polak spożywa o 20% więcej alkoholu niż przeciętny Amerykanin z USA. Gdyby w perspektywie 20 lat ograniczyć to spożycie o 17% do poziomu Amerykanina, to uchroniłoby 340 mln m³ śladu wodnego. Ponieważ Polak spożywa o 80% więcej alkoholu aniżeli przeciętny mieszkaniec Chin, to zejście w Polsce z konsumpcją do tego poziomu (np. w perspektywie 2 pokoleń), zwolniłoby ślad wodny Polski o 1,1 mld m³ rocznie, czyli 1100 razy tyle, ile śmieszny program „Moja Woda”.

Nie liczymy w tym przypadku korzyści zdrowotnych i miru domowego. Spożycie roczne alkoholu w Unii Europejskiej wynosi około 3,2 mld l ze śladem wodnym $1,8 \times 10^{13}$ l. Zmniejszenie tego spożycia o 1% pozwoliłoby uniknąć śladu wodnego ok. 180 mln ton wody rocznie. Gdyby zredukować ilość spożywanego w Unii Europejskiej o 17% do poziomu przeciętnego Amerykanina, to uniknęłoby się śladu wodnego 3 mld t, zaś gdyby zredukować do poziomu Chińczyka – zaoszczędzony ślad wodny by wyniósł 10

mld t. Zauważmy, że Chiny dokonały nieprawdopodobnego skoku cywilizacyjnego i technologicznego, może właśnie dzięki mniejszemu spożyciu alkoholu. Niestety, można się obawiać, że lobby alkoholowe w instytucjach centralnych Unii Europejskiej może być zbyt silne, aby pozwolić na 20-letni program konsekwentnego redukowania spożycia alkoholu o 1% rocznie. Wprawdzie dochody tych koncernów byłyby skompensowane proporcjonalnym wzrostem ceny alkoholu, to jednak wydaje się, że pazerność w upadającej kulturze zachodniej nie zna przyzwoitości.

NIEZADOWOLENIE ROLNIKÓW Z DEFICYTU WODY

Wielkie susze w Polsce i w Europie występują przeciętnie co 100 lat, a mniejsze i lokalne – częściej. Większe powodzie występują co około 20 lat. Europa jest na tyle rozległa, że mało prawdopodobne jest wystąpienie klęski na całym obszarze, więc ryzyko klęski głodu nie istnieje. Rolnik prowadzący działalność ubezpiecza swoje gospodarstwo na wypadek klęski żywiołowej. W wielu krajach, także w Polsce, ubezpieczenia rolnicze są dotowane tak, że rolnik płaci tylko część należnej składki i taka polityka uczy rolnika odpowiedzialności. Dodatkowe wsparcie państwa, wykraczające poza wspomniane ubezpieczenia, powinno obejmować tylko te największe klęski.

Europa nie ma strasznych niedoborów wody. Produkcja rolna może być dostosowana do jej zasobów wodnych. Z przyczyn ekologicznych można poddać weryfikacji sens forsowanych niektórych rodzajów upraw. Nawet niewielki podatek od śladu wodnego byłby dobrym regulatorem ekonomicznym i ekologicznym. Stałby się ponadto barierą przed nadmiernym importem dumpingowej żywności spoza Unii. Jak wyliczono powyżej, zmniejszenie spożycia alkoholu w Polsce tylko o 1%, dałoby uwolnienie 20 mln m³ śladu wodnego, który można by przeznaczyć na bardziej niezbędne uprawy.

WODA WIRTUALNA

Ktoś by powiedział, że przecież duża część alkoholu kupowanego przez Polaków pochodzi z importu, więc opisany wyżej ślad wodny nie jest tracony w Polsce, lecz za granicą, podobnie jak emisje CO₂ za granicą. Istnieje pojęcie wody wirtualnej, którą przelicza się niezależnie od miejsca powstania śladu wodnego i być może ślad wodny, jako element podatku importowego, powinien być wprowadzony dla wspólnego dobra Europy i całej naszej planety?

POLSKA IMPORTEREM NETTO ALKOHOLU

Rynek alkoholu w Polsce szacowany jest na 62 mld zł. To łakomy kąsek. Wstyd dla polskich rządów, że od lat dopuszczają do ujemnego bilansu w handlu alkoholem w sytuacji, gdy zadłużenie zewnętrzne tylko narasta. Zaniechania Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej i Ministerstwa Rozwoju być może wynikają z faktu, że przy niekończących się reorganizacjach potrzebnych chyba tylko po to, aby poprzedników zwolnić, gdy już nauczyli się prawidłowo funkcjonować, a na ich miejsce zatrudnić „swoich”, którzy będą się wszystkiego od nowa uczyć ... do następnej zmiany politycznej? A może wciąż działają jakieś pozaoficjalne sposoby „przekonywania” polskich polityków do decyzji gospodarczych niszczących Polskę i Polaków? Polityk, który zaryzykowałby przed wyborami w swoim programie ograniczenie spożycie alkoholu – z jednej strony nie miałby poparcia milionów potencjalnych wyborców, z drugiej mógłby zostać zniszczony przez media żyjące z reklam alkoholu lub po prostu przekupne.

CZY MAŁPKI SĄ EKO?

Małpka to mała butelka alkoholu o pojemności 100 ml. Sprzedaż w od lat konsekwentnie rozpijany polskim społeczeństwie

wynosi już 3 mln małpek dziennie. Ślad wodny szkła wynosi ok. 1400 l/kg. Masa szkła małpki wynosi 0,12 kg. Ślad wodny samego szkła po małpkach wynosi 0,5 mln m³ wody dziennie, czyli 180 mln m³ rocznie. Ślad wodny alkoholu w małpce to około 500 l. Opakowanie szklane podnosi ten ślad jeszcze o 1/3! Większość pustych butelek trafia do koszy na śmieci niesegregowane lub do rowu za sklepem.

PODSUMOWANIE

1. Zapotrzebowanie na wodę słodką będzie narastało na świecie głównie w związku z parciem społeczeństw na podnoszenie standardu życia.
2. Wzrost zapotrzebowania na wodę wymaga weryfikacji priorytetów wykorzystania wody głównie przez rolnictwo i rezygnacji z upraw, które nie są niezbędne lub są wodochłonne na rzecz tych niezbędnych dla wyżywienia ludzkości.
3. Rezygnując tylko z części upraw dla produkcji alkoholu, uwolnić można wiele miliardów ton śladu wodnego.
4. Wielki przemysł alkoholowy ma swój istotny wkład w powodowanie kryzysu wodnego na świecie. Alkohol przyłgnał już do ludzkości i całkowita jego eliminacja nie jest ani potrzebna, ani możliwa. Rozwiązaniem jest plan redukcji spożycia alkoholu w Unii Europejskiej o 1% rocznie tak, aby w perspektywie 20 lat obniżyć spożycie o 20%. Wbrew pozorom nie jest to takie trudne!
5. Alkoholizm stał się plagą w dekadentckiej Unii Europejskiej. Zamiast walczyć z tym problemem, urzędnicy (miejmy nadzieję, że nieuzależnieni) zajmują się walką z problemami zastępczymi: dwutlenkiem węgla, wyolbrzymionym kryzysem wodnym oraz lansowaniem pseudomoralności wpisującej się w interes lobby alkoholowego.
6. Priorytetowym zadaniem Unii Europejskiej powinno być

utworzenie zdecydowanie działającej Komisji do Walki z Alkoholizmem. Na te stanowiska powinni zostać powołani nie urzędnicy zajmujący się statystyką i trzymający się synekur, nie pociotki polityków, lecz zdeterminowane jednostki o silnej osobowości, odporne na korupcję i szantaż, odważne do tego stopnia, że wykonując to ryzykowne zadanie nie bałyby się zginąć.

Zainteresowanym poszerzeniem wiedzy polecamy nasze inne obszernie artykuły: „Alkoholizm europejski to wyraz dekadencji i droga do mnożenia złych decyzji polityków (nawiązanie do kłamstwa ekologicznego CO₂)” oraz „Zanieczyszczenie oceanów przyczyną globalnego ocieplenia”.

Na zakończenie każdy może wyliczyć, o ile więcej tylko z powodu śladu wodnego powinien kosztować litr najtańszego piwa, gdyby wspomniany wyżej ślad wodny 0,3 m³, potrzebny do jego wytworzenia pomnożyć przez cenę 1 m³ wody według cen detalicznych. W Polsce jest to około 20 zł za 1 m³.

Autorstwo: Jacek Musiał, Karol Musiał

Źródło: ABCNiepodleglosc.pl